

Jadoviga Roman'ska





J. Offenbach:

Opowieści Hoffmanna

Jadwiga Romańska w roli Antonii

*„To co robiłam dotychczas
i co w dalszym ciągu robię,
nie zadawała mnie już.
Czuję w sobie coś,
co umiera i coś,
co się rodzi na nowo...”*

ELEONORA DUSE

NA JUBILEUSZ JADWIGI ROMAŃSKIEJ

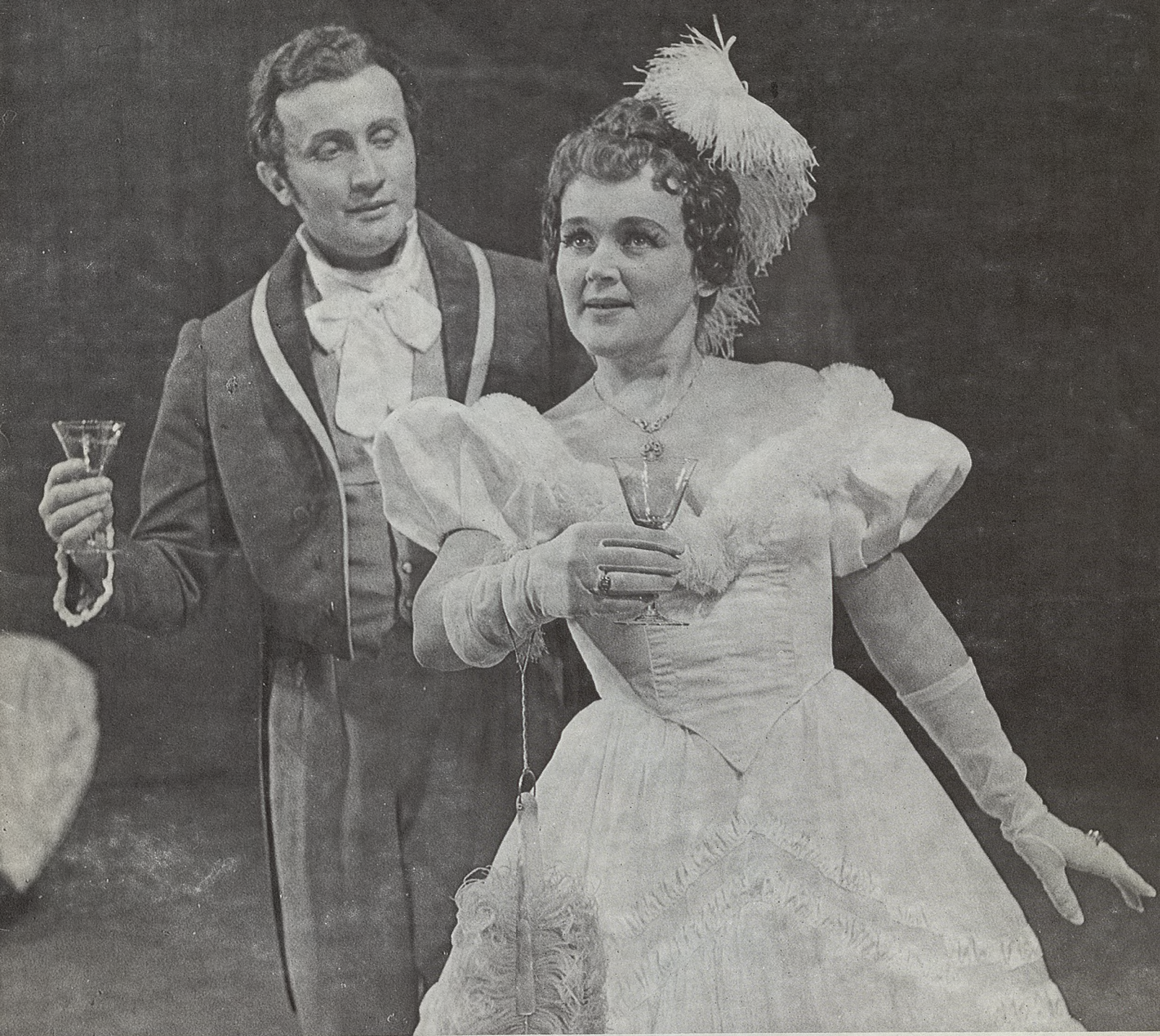
Józef Kański

Był to wielki dzień, ów 17 września 1957 roku. Dzień radosnej niespodzianki, kiedy jury VI Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Monachium, zaliczanego podówczas do najpoważniejszych europejskich konkursów, ogłosiło werdykt przyznający w dziedzinie śpiewu pierwszą nagrodę — polskiej śpiewaczce Jadwidze Romańskiej z Krakowa. Po raz pierwszy chyba w dziejach monachijskiej rozgłośni radiowej zabrzmiała wtedy na jej falach, podczas transmitowanego przez radio uroczystego koncertu laureatów, popisowa aria z „Cyrulika sewilskiego” śpiewana... po polsku (ku ogromnemu wzruszeniu grupki obecnych na sali Polaków) — jako że w innym języku młoda nasza artystka śpiewać nie chciała.

Dzień radosnej niespodzianki... A może nie zupełnie niespodzianki? Dla tych bowiem, którzy (jak akurat autor niniejszych słów) mieli możliwość obserwować bezpośrednio przebieg monachijskiego konkursu i widzieli, jak wielką sensacją stało się (w drugim bodajże etapie) prześliczne wykonanie przez Jadwigę Romańską nieznanych tam wtedy zupełnie „Pieśni kurpiowskich” Karola Szymanowskiego, wysokie miejsce polskiej śpiewaczki w ostatecznym rezultacie nie było bynajmniej zaskoczeniem, choć na pierwszą nagrodę, co prawda, nie śmieliśmy liczyć. A jeżeli ktoś jeszcze miał w pamięci entuzjazm, z jakim występy Jadwigi Romańskiej cztery lata wcześniej przyjmowała publiczność zgromadzona na przesłuchaniach Ogólnopolskiego Konkursu Śpiewaczego w Warszawie...

Ale zacznijmy od początku. A zatem: Jadwiga Romańska urodziła się w Sosnowcu. Uczęszczała do szkoły powszechnej (którą kończyła już w czasie wojny na tajnych kompletach) uczyła się jednocześnie grać na skrzypcach. Wnet po zakończeniu wojny wstąpiła do Państwowego Liceum Muzycznego im. K. Szymanowskiego w Katowicach, gdzie w 1950 roku uzyskała świadectwo dojrzałości i zarazem dyplom z wyróżnieniem w klasie śpiewu solowego prof. Ireny Faryaszewskiej. Wtedy też zapisała na swym artystycznym koncie pierwszy publiczny koncert, wykonując w Filharmonii Śląskiej cykl pieśni Stanisława Wiechowicza z orkiestrą pod dyрекcją Karola Stryji. Następny etap, to studia w katowickiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej u znakomitej śpiewaczki Stanisławy Argasińskiej, uwieńczone w roku 1954 dyplomem z odznaczeniem. W tym też roku zostaje przez Krakowskie Towarzystwo Operowe zaangażowana do tworzącej się właśnie Opery Krakowskiej, gdzie debiutuje 13 października 1954 roku Gildą w „Rigoletcie”.

Jeszcze w czasie studiów odnosi Jadwiga Romańska pierwsze konkursowe sukcesy, zdobywając dwukrotnie drugą nagrodę na Ogólnopolskich Konkursach Śpiewaczych (o drugim z nich, w 1953 roku wspominaliśmy już wyżej). Wkrótce po dyplomowym egzaminie w katowickiej PWSM staje do międzynarodowego już konkursu zorganizowanego latem 1955 w ramach V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie i otrzymuje tytuł laureatki oraz brązowy medal.



G. Verdi: *Traviata* — Jadwiga Romańska w roli Violetty, Kazimierz Pustelak w roli Alfreda Germonta



J. Offenbach: *Opowieści Hoffmanna* — Jadwiga Romańska w trzech zmieniających się kolejno w treści opery rolach Olimpia, Giulietta Antonia

L. Delibes: *Lakmé* — Jadwiga Romańska w roli Lakmé





W.A. Mozart: *Così fan tutte* — od lewej Jadwiga Romańska w roli
Fiordiligi, Teresa Gryboś (Dorabella)

Jesienią roku 1957 uzyskuje dyplom i medal na konkursie w Genewie, a jeszcze przedtem nastąpił ów opisany już na początku wielki triumf w Monachium. Droga do europejskiej kariery stanęła teraz przed Jadwigą Romańską otworem. Jeden z najpoważniejszych zachodnioniemieckich impresariów zgłasza się z gotowym kontraktem do Hamburga, żądając jedynie szybkiego opracowania partii Violetty w języku niemieckim: napływają i inne atrakcyjne propozycje. Jednakże — osobiste i rodzinne względy sprawiają, iż młoda artystka nie decyduje się na żadną z nich: powraca natomiast do domu i na macierzystą, skromniutką scenę Opery Krakowskiej (która to placówka nb. nie posiadała podówczas, jak wiadomo, własnej sceny — i nie posiada jej też po dzień dzisiejszy, a jedynie korzysta ze sceny Teatru im. J. Słowackiego).

W Krakowie ma już Romańska, mimo młodego wieku i krótkiego stażu scenicznego, „swoją” publiczność: cieszy się powodzeniem i uznaniem krytyki. Już po jej debiucie w roli Gildy pisał w „Gazecie Krakowskiej” Jerzy Parzyński: „W stosunku do śpiewaczki tej nie wahamy się użyć doniośle brzmiącego określenia: wybitny talent, tak wokalny, jak aktorski”. Wkrótce po „Rigoletto” śpiewa Romańska Hannę w „Strasznym dworze”, Rozynę w „Cyruliku sewilskim” i Mimi w „Cyganerii”, a w 1959 roku daje dowód niezwykle wszechstronnych możliwości swego głosu, obejmując w „Opowieściach Hoffmanna” wszystkie trzy sopranowe partie: koloraturową — Olimpię, dramatyczną — Giulietty i liryczną — Antonii, a do tego jeszcze czwartą — mówioną — partię Stelli. Podobno wśród polskich śpiewaczek dokonywała przed nią takiej sztuki jedynie wielka Ada Sari...

Fama o niepospolitym talencie młodej śpiewaczki poczyną sięgać poza macierzysty Kraków. W 1960 roku partią Rozyny debiutuje Romańska na scenie Opery Warszawskiej, gdzie w następnym sezonie śpiewać będzie także Gildę, odnosząc piękny sukces. Tę samą partię Gildy śpiewa następnie i we Wrocławiu, Gdańsku, Nowosybirsku, Alma Ata, Ołomuńcu, Koszycach i w roku 1972 we Lwowie. W Operze Śląskiej kreuje tytułową rolę w „Traviacie”, tę samą partię

Violetty śpiewa w Kazaniu, Usti n. Łabą, Łodzi, a nieco później gości na kilku scenach krajowych i zagranicznych (Frunze, Alma Ata, Lwów) jako Butterfly, która to partia okazała się jedną z najpiękniejszych jej kreacji. Inne wybitne jej osiągnięcia na operowej scenie, to przede wszystkim tytułowa partia w „Łucji z Lammermooru”, Fiordiligi w „Cosi fan tutte”, Konstancja w „Urowadzeniu z seraju”, Małgorzata w „Fauście” i Leila w „Poławiaczach pereł”. Piękny głos o srebrzystym brzmieniu i niezawodna technika wokalna łączą się w tych jej kreacjach z intensywną ekspresją i głębokim przeżyciem każdej odtwarzanej roli.

Równolegle z pracą w Operze Krakowskiej rozwija Jadwiga Romańska intensywną działalność koncertową. Występuje we wszystkich bodaj krajowych Filharmoniach, zarówno z recitalami jak też w rozległym repertuarze oratoryjno-kantatowym. Koncertuje także za granicą Szwajcaria, RFN, NRD, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Bułgaria, Austria, Włochy, Dania, ZSRR — m.in. jako pierwsza Polka daje recital w programie słynnego Salzburskiego Festiwalu, występuje z powodzeniem na Festiwalu „Praska wiosna”. Dokonuje też licznych nagrań radiowych, a także płytowych.

Nie ograniczając działalności scenicznej i estradowej, podejmuje artystka z czasem także działalność pedagogiczną w wyższych uczelniach muzycznych Krakowa i Katowic. W 1977 roku habilituje się w warszawskiej Akademii Muzycznej otrzymując stopień docenta i obejmuje funkcję kierownika katedry wokalistyki w katowickiej Akademii Muzycznej. Teraz już jej uczniowie poczynają odnosić sukcesy, zdobywając nagrody na konkursach krajowych i międzynarodowych. W 1979 roku obejmuje ponadto stanowisko kierownika wokalnego w Operze Krakowskiej.

Jadwiga Romańska jest członkiem Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków i Związku Artystów Scen Polskich, gdzie od 1983 roku pełni funkcję członka Zarządu Głównego. Miarą uznania dla jej osiągnięć artystycznych oraz zasług dla kultury muzycznej są liczne zaszczytne nagrody i odznaczenia, wśród których wymienić należy m.in. Złotą Odznakę Miasta

Krakowa (1965), Złoty Krzyż Zasługi (1979), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1983).

Tak się złożyło, że byłem — sam jeszcze student — bezpośrednim świadkiem jednego z pierwszych wielkich sukcesów Jadwigi Romańskiej na Drugim Ogólnopolskim Konkursie Śpiewaczym, kiedy młoda artystka pobiła bez reszty audytorium zgromadzone w ówczesnej sali koncertowej MKiS (dziś kino „Kultura”) i tylko Teresie Żylis-Gara musiała ustąpić pierwszeństwa w ocenie jurorów. Miałem też możliwość, dla innych zupełnie powodów znalazłszy się w Monachium, być świadkiem jej triumfu na tamtejszym Konkursie, a

potem — pierwszego występu na warszawskiej scenie (jeszcze w gmachu przy ul. Nowogrodzkiej), kiedy zachwyciła widownię swym śpiewem w partii Gildy. Niejedną też świetną jej kreację oglądałem na krakowskiej scenie. Stąd szczere uznanie i podziw dla niepospolitej sztuki tej znakomitej artystki — sztuki oddanej nb. niemal wyłącznie na usługi rodzimego społeczeństwa — oraz radość, iż piękny jubileusz 30-lecia działalności obchodzić może w pełnej formie wokalne, włączając przy tej okazji do swego obszernego repertuaru wspaniałą partię romantycznej bohaterki opery Piotra Czajkowskiego.

REPERTUAR ORATORYJNO-KANTATOWY

J.S. Bach	Magnifikat
J.S. Bach	Pasja według św. Mateusza
J.S. Bach	Oratorium na Boże Narodzenie
J.S. Bach	Kantata o kawie
J.S. Bach	Kantata Nr 202
B. Britten:	War Requiem
L. van Beethoven:	Msza C-dur op. 86
L. van Beethoven:	IX Symfonia d-moll
A. Bruckner:	Requiem
G. Fauré:	Requiem
J. Haydn:	Stworzenie Świata
J. Haydn:	Pory Roku
J. Haydn:	Msza Nelsonska
J. Haydn:	Msza Św. Cecylii
J. Haydn:	Msza B-dur „Theresienmesse”
G.F. Händel:	Mesjasz
G.F. Händel:	Samson
G. Monteverdi:	Nieszpory Maryjne „Vespro della Beata-Vergine”
W.A. Mozart:	Wielka Msza c-moll

W.A. Mozart:	Msza Koronacyjna C-dur
W.A. Mozart:	Missa brevis C-dur
W.A. Mozart:	Motet „Exultate Jubilate”
W.A. Mozart:	Reguiem
J. Maklakiewicz:	Pieśni Japońskie
F. Mendelsohn:	Elias
G. Mahler:	IV Symfonia
C. Orff	Carmina Burana
G.B. Pergolesi:	Stabat Mater
Fr. Schubert:	Msza As-dur
K. Szymanowski:	Stabat Mater
K. Szymanowski:	Veni Creator
K. Szymanowski:	Litania do Marii Panny
K. Szymanowski:	Słopiewnie
J. Świder:	Koncert na sopran i Orkiestrę
A. Vivaldi:	Magnifikat
A. Vivaldi:	Stabat Mater
A. Vivaldi:	Gloria
M. Zwierchowski:	Requiem
J. Żebrowski:	Magnificat



G. Puccini: *Cyganeria* — scena zbiorowa, na pierwszym planie Jadwiga Romańska (Mimi), Janusz Marciniak (Rodolfo), na drugim planie od lewej Wiesław Nowak (Colline), Zbigniew Szczechura (Schaunard), Alicja Świętek (Musetta), Andrzej Biegun (Marcello)



G. Verdi: *Traviata*

Jadwiga Romańska w roli Violetty



G. Verdi: *Rigoletto* — Jadwiga Romańska w roli Gildy



G. Verdi: *Rigoletto* — Jadwiga Romańska w roli Gildy, Antoni Wolak
(Rigoletto)

LIST PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA

Pani Jadwiga Romańska

Święto 200-lecia Sceny Narodowej w Krakowie daje mi szczególną możliwość podkreślenia Waszego osobistego wkładu w trwały dorobek kultury polskiej oraz chwałę i sławę krakowskiego teatru.

Niech ten dyplom będzie dla Was skromną pamiątką wyrażającą najwyższe uznanie oraz osobiste podziękowanie za wieloletnią pracę, wobec której pozostaję w głębokim szacunku.

Życzę Wam dużo osobistej satysfakcji z osiągnięć w pracy oraz wielu sił, dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

**PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
Józef Gajewicz**

OPEROWY REPERTUAR JADWIGI ROMAŃSKIEJ

G. Bizet:	<i>Polawiacze perel</i> (Leila)
G. Bizet:	<i>Carmen</i> (Micaela)
P. Czajkowski:	<i>Eugeniusz Oniegin</i> (Tatiana)
H. Czyż:	<i>Kynolog w rozterce</i> (Miłośniczka ptaków)
L. Delibes:	<i>Lakmé</i> (Lakmé)
G. Donizetti:	<i>Łucja z Lammermooru</i> (Łucja)
G. Donizetti:	<i>Don Pasquale</i> (Norina)
F. Flotow:	<i>Marta</i> (rola tytułowa)
Ch.W. Gluck:	<i>Orfeusz i Eurydyka</i> (Eurydyka)
Ch. Gounod:	<i>Faust</i> (Małgorzata)
K. Kurpiński:	<i>Henryk VI na łowach</i> (Betsy)
St. Moniuszko:	<i>Straszny dwór</i> (Hanna)
St. Moniuszko:	<i>Verbum nobile</i> (Zuzia)
G. Monteverdi:	<i>Orfeusz</i> (Furydyka)
W.A. Mozart:	<i>Don Giovanni</i> (Zerlina)
W.A. Mozart:	<i>Così fan tutte</i> (Fiordiligi)
W.A. Mozart:	<i>Uprowadzenie z seraju</i> (Konstancja)
W.A. Mozart:	<i>Wesele Figara</i> (Hrabina)
J. Offenbach:	<i>Opowieści Hoffmanna</i> (Olimpia, Antonia, Giulietta, Stella)
G. Puccini:	<i>Cyganeria</i> (Mimi)
G. Puccini:	<i>Madame Butterfly</i> (Butterfly)
G. Rossini:	<i>Cyrulik sewilski</i> (Rozyna)
R. Strauss:	<i>Kawaler srebrnej róży</i> (Zofia)
K. Szymanowski:	<i>Król Roger</i> (Roksana)
G. Verdi:	<i>Traviata</i> (Violetta)
G. Verdi:	<i>Rigoletto</i> (Gilda)

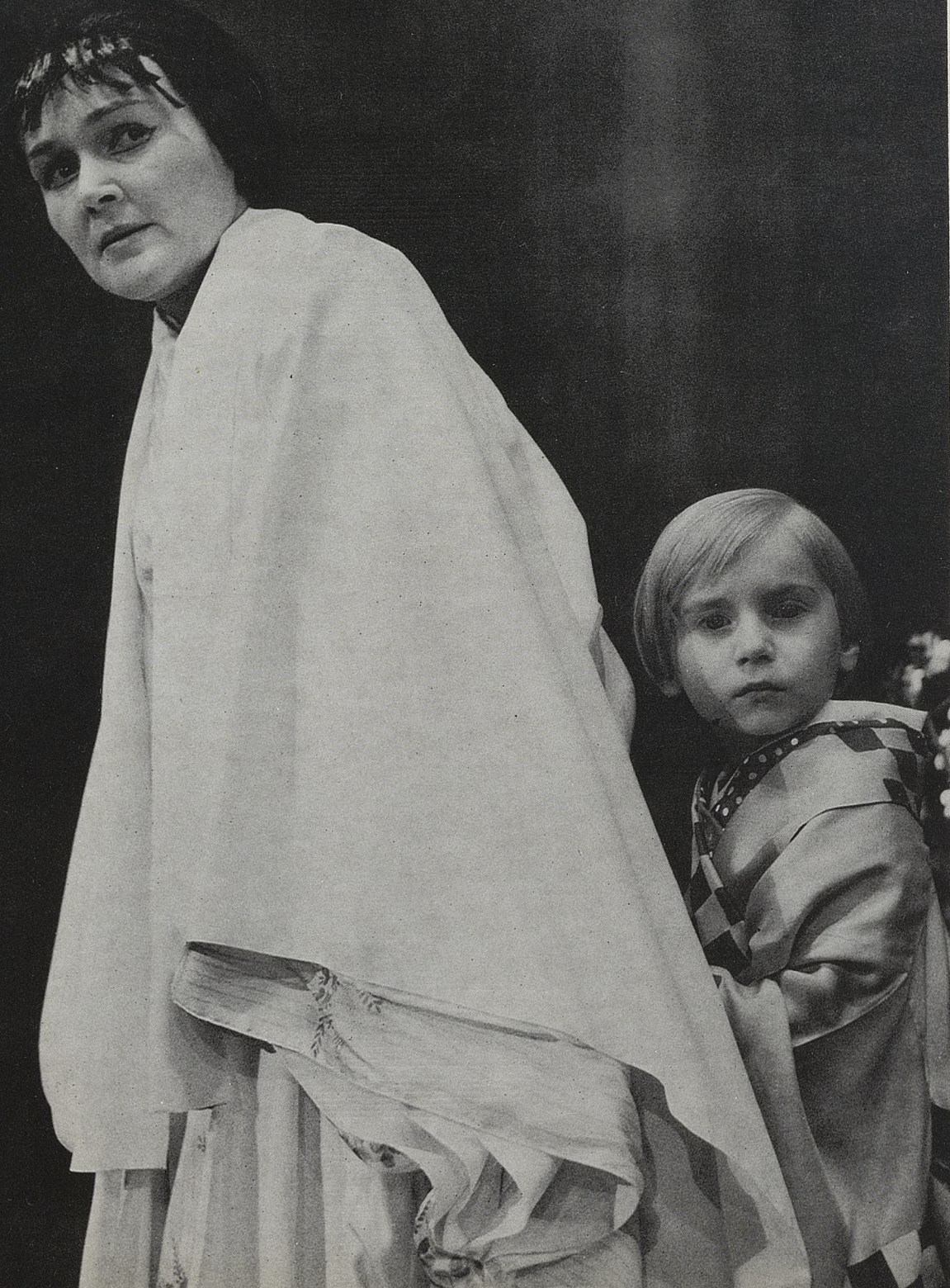


G. Puccini: *Madama Butterfly* — Jadwiga Romańska w roli Butterfly

G. Puccini: *Madama Butterfly*

Jadwiga Romańska

w roli Butterfly





G. Bizet: *Carmen* — Jadwiga Romańska w roli Micaeli, Janusz Wenz (Don Jose)



G. Donizetti: *Don Pasquale*

Jadwiga Romańska w roli Noriny,

Kazimierz Myrlak w roli Ernesto

GŁOSY PRASY

„...dzięki niej spektakle „Cyrulika” nabrały nowego uroku i blasku. O tym, że Romańska posiada świetny i świetnie wyszkolony głos oraz dużą kulturę muzyczną, wiemy już nie od dzisiaj. O tym, że ten głos ostatnio jeszcze bardziej wyszlachetniał, nabrał pięknej barwy — pisali już sprawozdawcy oceniający jej recital. Dodam więc tylko, iż na scenie operowej Romańska imponuje swobodą gry i ogromnym wdziękiem”.

(„Dziennik Polski”, 6.II.1958)

„...piękny głos, doskonale opanowanie rzemiosła, kulturę muzyczną oraz doskonale uchwycenie stylu wokalne muzyki Mozarta. Przepiękny motet: „Exultate jubilate” uwypuklił wszystkie zalety wykonawcze artystyki”.

(„Sztandar Ludu”, 15.IV.1959)

„...Romańska jest nie tylko doskonałą śpiewaczką operową. Na estradzie czuje się równie dobrze i, co bardzo ważne — nie ma w jej śpiewie żadnych manier, jakie częstokroć towarzyszą śpiewaczkom operowym podczas ich estradowych występów”.

(„Gazeta Krakowska”, 12.III.1960)

„Podjęcie się przez J. Romańską tak trudnej, poczwórnej roli było na pewno czynem o dużej artystycznej śmiałości, w pełni uzasadnione wielostronnymi możliwościami i osobistymi warunkami wybitnie uzdolnionej tej młodej śpiewaczki”.

(„Echo Krakowa, 21.III.1960 o „Opowieściach Hoffmana”)

„Ta świetna laureatka konkursów w Monachium i Genewie posiada bardzo ładny, choć nieduży głos, umie przy tym znakomicie nim władać, przede wszystkim jednak jest niezwykle muzykalna i ma nieprzeciętne zdolności aktorskie. Będąc w zasadzie ra-

czej sopranem lirycznym może Romańska imponować niejednej koloraturowej śpiewaczce precyzją techniczną i wirtuozowskim zacięciem”.

(Trybuna Ludu”, 21.VI.1960)

„...mamy do czynienia rzeczywiście z wspaniałą, na europejskim poziomie stojącą kreacją sceniczną, przemyślaną i dopracowaną w najdrobniejszych szczegółach (jak rzadkie to zjawisko u naszych śpiewaków), a zarazem pełną uczucia i naprawdę głęboko wzruszającą, bez popadania w tani melodramatyzm”.

(o roli Butterfly — „Ruch Muzyczny”, 15-30.VI.1966)

„Partia Łucji stała się jej nowym dużym sukcesem. Swoboda z jaką pokonywała ogromne trudności wokalne, piękno i siła głosu, świetna dykcja, a przede wszystkim podawanie każdej frazy w sposób świadczący o pełnym zrozumieniu tego co śpiewa, o podbudowaniu partii Łucji nie tylko wiedzą muzyczną, lecz i przyjęciem odpowiedniej postawy psychicznej — wszystko to złożyło się na prawdziwe wydarzenie naszego sezonu muzycznego”.

(„Dziennik Polski”, 13.X.1966)

„W Madame Butterfly z punktu widzenia teatralnego liczy się niemal tylko rola tytułowa. Jadwiga Romańska potrafiła nie tylko bardzo pięknie i wzruszająco ją zaśpiewać, lecz również znalazła ów idealny złoty środek między naturalizmem, konwencją i autentycznym, japońskim rodzajem ekspresji mocno różniącym się od naszych europejskich przyzwyczajień”.

(„Kultura”, 7.XII.1969)

„Z prawdziwą satysfakcją słuchaliśmy Jadwigi Romańskiej w partii Zofii: równość prowadzenia głosu u tej śpiewaczki, kultura frazy i niektóre wysokie tony, zwłaszcza w pierwszym duecie z Oktawianem, to była prawdziwa europejska klasa”.

(„Ruch Muzyczny”, 1971)

„Główny ciężar wykonawczy spoczywa w „Traviacie” na solistach, a przede wszystkim na odtwórczyni

partii tytułowej kreowanej na naszym spektaklu przez Jadwigę Romańską. Włożyła ona w swą rolę prawdziwie artystyczny, głęboki wyraz — i pokazała kunszt wokalny wysokiej klasy: piękną równość emisji, kulturę i wypracowanie frazy, nieskazitelną czystość intonacyjną”.

(„Echo Krakowa”, 7.XII.1973)

„Violetkę kreowała Jadwiga Romańska — sposobem odczucia i przedstawienia postaci dowodząc rozległości talentu aktorskiego i śpiewaczego. Nieczęsto spotyka się na naszych scenach operowych role tak dojrzałe i tak głęboko zapadające w pamięć, przejmująco tragiczne i prawdziwie ludzkie. Dowartościowane psychologicznie”.

(„Dziennik Polski”, 3.XII.1973)

„W obsadzie premierowej partię Leili śpiewała Jadwiga Romańska. Myślę, iż tę partię można zaliczyć do największych kreacji wokalnych wybitnej śpiewaczki na krakowskiej scenie operowej”.

(„Gazeta Krakowska”, 10.III.1981)

„Oklaskami powitała publiczność wchodzącą na scenę Jadwigę Romańską jako Eurydykę. Romańska stworzyła piękną poetycką postać — i w śpiewie i w aktorstwie. Śpiew był tu pokazem mistrzowskiego władania wokalnymi dźwiękami, ekspresją, frazą, emocjonalną głębią, nie przerysowaną, ani nie przeafektowaną”.

(„Echo Krakowa”, 25.II.1984)

„Jadwiga Romańska obdarzona pięknym niezwykle czystym sopranem o wzruszającym brzmieniu i umiejętności wydobywania wszystkich barw i odcieni w interpretacji”.

(„La Suisse”, 30.XI.1956)

„W wykonaniu partii Rozyny wykazała polska śpiewaczka wirtuozerię techniczną i pokazała piękny, słodkiego brzmienia głos”.

(Münchener Merkur”, 1957)

„Scenicznym czarem Gildy Romańska rzuca sobie pod stopy widzów od pierwszego pojawienia się artystki na scenie. Każdy jej gest przepełniony jest duchowym ciepłem, każda muzyczna fraza wciąż pełniej i pełniej rysuje obraz. Śpiewaczka dysponuje czystym, pięknym głosem, ma bardzo wysoką kulturę muzyczną”.

(„Sowietskaja Sibir”, 26.IV.1960)

„Jadwiga Romańska przekazała włoskie pieśni Cacciniego i Scarlatiego w duchu najlepszej sztuki belcanta”.

(„Salzburger Volkzeitung”, 17.VIII.1960)

„Kiedy przebrzmiała owacja, jasne stało się dla Wiednia odkrycie porównywalne z owym debiutem, który przed dziesięcioma laty święcił w letnim koncercie pałacowym Mikołaj Giaurow. Jadwiga Romańska dysponuje pięknym sopranem i potrafi nim wyśpiewać cudowne koloratury (...) Muzykalność pełnej wdzięku Polki predysponuje ją wyrażnie do świetnych partii operowych Królowej Nocy Mozarta, Łucji Donizettiego i Rozyny Rossiniego”.

(„Noues Österreich”, lipiec 1966)

„Jadwiga Romańska jest Rozyną, z której Rossini szczerze by się cieszył”.

(Wiener Kurier”, 13.VII.1966)

„Czarujący sopran z Polski”.

(„Märkische Union”, Poczdam 12.III.1967)

„Jadwiga Romańska fascynuje miłośników muzyki Poczdamu”

(„Der Demokrat”, 12.I.1972)

Autorzy fotografii

Jerzy Borowiec, Jerzy Kłysik, Zbigniew Łagocki, Wacław Nowak, Wojciech Plewiński, Jadwiga Rubiś, Henryk Sajdak, Janusz Uiberall

Wydawca: Opera i Operetka w Krakowie

Drukarnia Wydawnicza im. W. L. Anezyca Kraków,
zam. 5932/85 nakł. 2000 egz. L-20/2272

G. Donizetti: *Lucja z Lammermooru*

Jadwiga Romańska w roli Łucji





G. Rossini: *Cyrulik sewilski*
Jadwiga Romańska w roli Rozyny



L. Delibes: *Lakmé* — Jadwiga Romańska w roli Lakmé